

M. Bendza, A. Szymaniuk, *Starożytne patriarchaty prawosławne*,
Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku,
Białystok 2005, ss. 188

Prawidłowa, zobiektywizowana ocena zjawisk decydujących o procesach społecznych, politycznych, kulturalnych i religijnych, jakie zachodzą w kręgu dzisiejszej cywilizacji europejskiej jest niemożliwa bez poznania korzeni tego, co dzisiaj ogólnie zwykło się określać mianem „Europy” w najszerszym tego pojęcia rozumieniu. Pytając o Europę i jej początki, każdy rzetelny badacz dziejów, chcąc nie chcąc, nawet jeśli mu to z różnych racji nie odpowiada, musi sięgnąć 2000 lat wstecz i wskazać na niepozorne miasto w Galilei, na Nazaret, gdzie na świat przyszedł Jezus zwany Chrystusem, musi wskazać na Jerozolimę, gdzie ów Jezus zwany Chrystusem umarł na krzyżu, musi wskazać na Wieczernik, gdzie zrodziła się wspólnota Kościoła, której wspomniany Jezus z Nazaretu był założycielem. Uczciwy badacz dziejów europejskiego kręgu kulturowego nie pominie ogromnego, często przypieczonego świadectwem krwi, wysiłku uczniów Chrystusa, niosących naukę swego Mistrza „wszystkim ludom i narodom”, „aż po krańce świata”. Jeżeli snując refleksję nad przeszłością Europy tego nie uczyni, będzie chodził po omacku i w efekcie dojdzie do wniosków absurdalnych, ustaleń które wcześniej czy później znajdą swe miejsca w lamusie historii.

W tym kontekście z satysfakcją wypada powitać na rynku księgarskim ostatnią publikację autorstwa ks. dr. prof. hab. Mariana Bendzy i ks. dr. Anatola Szymaniuka zatytułowaną *Starożytne patriarchaty prawosławne*. Cel nadrzędny, jaki przyświecał Autorom, to dewiza każdego badacza dziejów, mianowicie „dać świadectwo prawdzie”. Już w tym miejscu stwierdzić należy, iż to dążenie do wypełnienia powyższej maksymy, określającej posłannictwo historyka, znać wyraźnie na kartach prezentowanej książki. Cel bliższy, jaki Autorzy sobie postawili, podejmując się opracowania prezentowanej problematyki, określili we wstępie książki. „Rozpatrując pod względem historycznym znaczenie patriarchatów wschodnich – zaznaczyli *expressis verbis* – pragniemy w niniejszej pracy zaakcentować odniesienie do tradycji pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, na której niezatarte piętno wycisnęła twórcza rola Ojców Kościoła, i w której należy szukać inspiracji do poznawania

i rozwiązywania wielu współczesnych problemów” (s. 9). We współczesnej Europie, przeżywającej kryzys własnej tożsamości i poszukującej definicji swej odrębności, problematyka ta wydaje się być ze wszelkich miar aktualna i godna zainteresowania, tym bardziej, że inicjatorzy i mentorzy dokonującego się na naszych oczach procesu integracji europejskiej zdają się nie dostrzegać oczywistego z punktu widzenia historyka faktu, że parcie ku zjednoczeniu Starego Kontynentu nie może ograniczać się jedynie do sfery ekonomicznej i politycznej. Istotny jest tu czynnik religijny. Bez jego uwzględnienia nowa Europa, nawet jeżeli powstanie, pozostanie tworem sztucznym, a jej trwałość będzie mierzona długością żywota jej twórców i nie przetrwa dłużej niż jedno pokolenie. Stąd postulat sięgania do korzeni, dodajmy chrześcijańskich korzeni kontynentu europejskiego i do dorobku myśli chrześcijańskiej, tak silnie akcentowanego w prezentowanej pozycji, wydaje się mieć w tym kontekście znaczenie fundamentalne. Nie można się zatem nie zgodzić z opinią Autorów, iż „bez zapoznania się ze starożytnym modelem jedności Kościoła nie można budować nowożytnego, tak jak nie buduje się domu bez fundamentów” (s. 9).

Autorzy w swej publikacji ograniczyli się do prezentacji dziejów wschodniej gałęzi chrześcijaństwa, co zresztą wyraźnie zapowiada jej tytuł. Nie może to dziwić, jako że obaj przynależą i utożsamiają się z Kościołem wschodnim – prawosławnym i zdobycze szeroko rozumianej kultury bizantyjskiej, przejętej i kontynuowanej na gruncie *stricte* europejskim są im szczególnie bliskie i stanowią przedmiot ich naukowych dociekań. Realizacji założeń książki podjęli się zatem badacze, co do których można mieć pewność, iż w swojej dziedzinie są specjalistami dysponującymi nie tylko szeroką i dogłębną wiedzą, ale też rzetelnym warsztatem naukowym. Lektura książki przekonuje, iż pogląd ten znalazł odzwierciedlenie w produkcie finalnym ich naukowych dociekań skonkretyzowanym w omawianej książce. W polskojęzycznej literaturze historiograficznej problematyka genezy i kształtowania się organizacji Kościoła nazwanego z czasem prawosławnym nie doczekała się należytej syntezy. Autorzy dostrzegli tę lukę i, obiektywnie stwierdzić należy, potrafiliby ją, na miarę możliwości źródłowych i przyjętych założeń metodologicznych, rzetelnie wypełnić.

Problematykę książki ujęto w trzech zasadniczych rozdziałach. Rozdział pierwszy ma charakter wstępny i jest niejako wprowadzeniem do zagadnień bardziej szczegółowych, dotyczących powstania, rozwoju i funkcjonowania poszczególnych prawosławnych patriarchatów starożytnego chrześcijańskiego Wschodu, które to informacje czytelnik odnajdzie w drugiej, zasadniczej części pracy. Autorzy opierając się na źródłach i bogatym materiale poza źródłowym formułują spostrzeżenie, iż „badania początków instytucji patriarszej, jej źródeł

i ewolucji ukazują liczne przekształcenia; od episkopatu zróżnicowanego, poprzez ustrój metropolitalny do egzarchatu, wreszcie – naturalnym biegiem rozwoju historycznego – do odrębnej instytucji patriarszej” (s. 15). Wynikiem rozważań pierwszej części pracy jest teza sformułowana w postaci wniosku końcowego, iż struktura patriarchatów starożytności chrześcijańskiej jest wynikiem naturalnego procesu historycznego, który w wyniku rozwoju systemu metropolitalnego doprowadził do ukształtowania pentarchii. System ten został potwierdzony przez sobory powszechne i lokalne synody.

Wynikiem przyjętych przez Autorów założeń metodologicznych jest nierówne rozłożenie treści poszczególnych części pracy. Tak więc najobszerniejszy i najbardziej nośny w treść jest rozdział drugi. Jego tytuł pokrywa się z tytułem całego opracowania: „Starożytne patriarchaty prawosławne”. Siłą rzeczy rodzi się zatem uwaga właśnie natury metodologicznej i pytanie, czy nie bardziej zasadny byłby układ pracy, w którym zagadnienia poruszone w pierwszym rozdziale zostałyby umieszczone we wprowadzeniu do problematyki opracowania, zaś podrozdziały części drugiej (A. Patriarchat Konstantynopola, B. Patriarchat Aleksandrii, C. Patriarchat Antiochii, D. Patriarchat Jerozolimy, E. Prawosławne Arcybiskupstwo Góry Synaj, F. Z historii Autokefalicznego Kościoła Cypru) stanowiłyby osobne, samoistne części pracy. Uwaga ta wydaje się tym bardziej zasadna, że zawartość rozdziału trzeciego i ostatniego, zatytułowanego „Katalog biskupów i patriarchów”, obejmująca 10 stron tekstu drukowanego, mogłaby stanowić aneks do opracowania. Spostrzeżenie to o charakterze czysto metodologicznym w niczym bynajmniej nie umniejsza merytorycznej wartości publikacji.

W rozdziale drugim Autorzy w sposób syntetyczny podali garść najważniejszych informacji dotyczących genezy, rozwoju i zmiennych kolei losu poszczególnych patriarchatów prawosławnych starożytności chrześcijańskiej. Omówili kolejno patriarchaty: Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy. Tę część opracowania uzupełnili o informacje dotyczące dziejów Prawosławnego Arcybiskupstwa Góry Synaj oraz ważniejszych wydarzeń z historii Autokefalicznego Kościoła Cypru. Szczególną wartość poznawczą mają dwa ostatnie zagadnienia, jako że dzieje tych jednostek administracji Kościoła wschodniego dość słabo są reprezentowane w literaturze. Opracowanie poszczególnych patriarchatów zostało konsekwentnie sporządzone w sposób chronologiczny. Autorzy, omawiając kolejne etapy ich dziejów, skoncentrowali się na tych wydarzeniach, które w bogatej historii omawianych Kościołów miały znaczenie przełomowe i określały ich drogi rozwoju, stagnacji, decydowały o ich kryzysach, wpływały na ich wzloty i upadki. W efekcie czytelnik otrzymuje z jednej strony pełny zarys dziejów poszczególnych patriarchatów,

z drugiej zaś, dzięki umiejętnym zbliżeniom, ma szansę zrozumieć procesy historyczne, którym one podlegały i które wpłynęły na taki, a nie innych ich stan w poszczególnych okresach dziejów, aż po dzień dzisiejszy.

Niewątpliwą wartością prezentowanej książki jest sposób prezentacji dziejów, interpretacji procesów historycznych i forma ich przekazu. Autorzy rzetelnie oddzielają fakty i zjawiska historyczne od przekazu legendarnego (np. rzekomo apostołska geneza patriarchatu Konstantynopola związana z działalnością św. Andrzeja Apostoła – s. 20–21). Nie unikają tematów trudnych, takich, co do których istniały w przeszłości i po części istnieją do dziś spory i rozbieżności interpretacyjne. Nie wdają się w szczegółowe roztrząsanie rozbieżności teologicznych, chociaż to one między innymi nadawały poszczególnym Kościołom starożytności określoną specyfikę i charakter oraz determinowały ich wzajemne relacje. Wychodzą przy tym ze słusznego założenia, że nie jest to zadaniem historyka.

Sprawy *stricte* doktrynalne są na tyle reprezentowane i tak podane, by czytelnik miał ogólne pojęcie i jasny obraz przyczyn powstających błędnych teorii oraz związanych z nimi dysput, konfliktów i czasowych schizm zażegnanych przez sobory i synody. Sporów teologicznych nie traktują jako dopust Boży, ale ukazują je jako istotny, nieunikniony element długiego i skomplikowanego procesu historycznego, który doprowadził do krystalizowania się ortodoksyjnej nauki chrześcijańskiej. Ponadto problemy sporne ukazują w sposób rzetelny, w miarę obiektywizowany. Obiektywizm w ocenie zjawisk z przeszłości uzyskują poprzez próbę dotarcia do rzeczywistych przyczyn konfliktów, zadają pytanie o ich korzenie. Stąd też szukając odpowiedzi na pytania trudne, nie ograniczają się tylko do prostego wnioskowania na podstawie przesłanek bezpośrednich. Sięgają głębiej.

Przyczyn tarć pomiędzy Wschodem i Zachodem w poszczególnych przypadkach szukają w odmiennościach kulturowych, w pogłębiającym się rozdźwięku cywilizacyjnym pomiędzy Wschodem i Zachodem. Starają się wskazywać na złożoność zjawisk historycznych, które prowadziły do polemik, sporów i wzajemnych niechęci pomiędzy Kościołem zachodnim – łacińskim, a wschodnim – greckim, próbują zrozumieć ludzi tamtej epoki, ich motywacje i powody podejmowania takich, a nie innych decyzji.

Poprzez karty całej książki przewija się udokumentowane przekonanie Autorów, iż spory doktrynalne i te dotyczące sfery dyscypliny kościelnej powstawały nierzadko, a może przede wszystkim, na skutek trudności we wzajemnym porozumiewaniu się. Nie bez znaczenia były tu różnice językowe, gdy trzeba było precyzyjnie oddać zawile i delikatne niuanse teologiczno-filozoficzne. Zachód nie znał greki, Wschodowi coraz bardziej obca była łacina.

To także przyczyna wzajemnego niezrozumienia się. Stąd rozbieżności powstawały nierzadko tam, gdzie w gruncie rzeczy ich nie było. Zaistniały, bo ludzie, mówiąc o tych samych sprawach, posługiwali się aparatem pojęciowym o odmiennym zakresie semantycznym. W wielu wypadkach potrzeba było ponad półtora tysiąca lat, by ta świadomość zaistniała w umysłach wiernych. Czynnikiem nie bez znaczenia były też przyczyny subiektywne, tkwiące w ludziach tworzących historię, w ich słabościach, wybujałych ambicjach, a nierzadko i w złej woli. Nie pomijają też czynnika zewnętrznego, tkwiącego poza chrześcijaństwem, jak chociażby ekspansja islamu na tereny, gdzie chrześcijaństwo zapuściło już głębokie korzenie.

Wszystko to razem wzięte, zdaniem Autorów, doprowadziło do tego, że dzisiaj chrześcijańska Europa może oddychać dwoma płucami tradycji kościelnej wschodniej i zachodniej. Dalecy są przy tym od przypisywania którejkolwiek z gałęzi chrześcijaństwa monopolu na prawdę. By naszkicować taki, na miarę możliwości badawczych, zobiektywizowany obraz przeszłości chrześcijaństwa, mocno podkreślają elementy wspólne, łączące poszczególne Kościoły, prowadząc w ten sposób czytelnika ku przekonaniu, że akcentowane dzisiaj różnice, odnoszące się do sfery organizacyjnej i dyscyplinarnej oraz rozbieżności interpretacyjne w sferze doktryny mają charakter akcydentalny i nie upoważniają ku temu, by przypinać sobie nawzajem etykietę schizmatyka.

Sprawą oczywistą i zrozumiałą jest, iż punkt ciężkości sympatii Autorów w relacjonowaniu wydarzeń z przeszłości przesunięty jest nieco na wschód. Trudno, by było inaczej w przypadku ludzi wychowanych i ukształtowanych przez kulturę wschodniosłowiańską i chrześcijańską tradycję prawosławia. Są jednak na tyle doświadczonymi historykami, że nie przeszkadza im to patrzeć na minione wieki i ukształtowaną przez nie teraźniejszość w sposób pozbawiony uprzedzeń i zachować niezbędny w pracy sumiennego badacza dziejów dystans emocjonalny, krytycyzm i obiektywizm.

Lektura książki nie męczy. Jest to zasługa stylu pisarstwa Autorów. Narracja jest kompetentna, dobrze udokumentowana. Precyzyjny język miejscami jakby wymykał się spod kontroli. Autorzy, zapewne w trosce, by opisywane wydarzenia mocno osadzić w miejscu i czasie, podają mnóstwo dat, nazwisk i nazw geograficznych, które dla przeciętnego czytelnika niewiele mówią i mogą wywołać uczucie zmęczenia podczas lektury. W trosce o precyzję wypowiedzi Autorzy stosują oczywiście specjalistyczny aparat pojęciowy, przez co posługują się pojęciami i określeniami charakterystycznymi dla Kościoła wschodniego, które dla ogółu czytelników mogą być niezrozumiałe. Stąd sugestia, by przy ewentualnym wznowieniu książki podać krótki słowniczek podstawowych, częściej używanych pojęć chrześcijaństwa wschodniego.

Dzięki wysiłkowi Autorów powstała książka, którą śmiało można polecić jako lekturę uzupełniającą dla studentów wydziałów teologicznych zarówno prawosławnych, jak i katolickich. Ponadto znaczenie tej dość wyjątkowej na dzisiejszym rynku księgarskim pozycji polega i na tym, że może pomóc „dzisiejszym ekumenicznym dążeniom na tak specyficznym terenie, jakim jest województwo podlaskie, gdzie różnorodność narodowo-wyznaniowa jest wszechobecna od zarania dziejów” (s. 9).

Ks. Tadeusz Kasabuła